



Małopolski Ogród Sztuki

Nowe centrum kulturalne to **obowiązkowy** punkt na mapie **architektonicznej turystyki**. Projekt **opiera się** na **przeciwstawnych** zasadach interpretacji sąsiedztwa – **ciągłości** i **abstrahowaniu**

Opinie: Krzysztof Mycielski i Grzegorz Stiasny
Zdjęcia: Marcin Czechowicz i Krzysztof Ingarden



1:8000 | 1 |



1 | Sytuacja. Oznaczenia:
1 – Małopolski Ogród Sztuki;
2 – Woj. Biblioteka Publiczna
2 | Widok od ul. Szubińskiego.
Artetękę dobudowano do ślepej
ściany kamienicy. Budynek
otwiera się przeszkloną elewacją
na ogród przedszkola. Układ
łamanych dachów wpisuje się
w panoramę zabudowy
z przełomu XIX i XX w.

NOWY **OBIEKT** ZARÓWNO SKALĄ, JAK I GEOMETRIĄ ORAZ PODZIAŁAMI **IDEALNIE** WPISUJE SIĘ W ISTNIEJĄCĄ ZABUDOWĘ, W KTÓREJ DOMINUJĄ **KAMIENICE** Z PRZEŁOMU XIX I XX WIEKU, ZACHOWUJE JEDNAK PRZY TYM **ORYGINALNY**, AUTORSKI WYRAZ

3 | Główne wejście od strony ulicy Rajskiej prowadzi przez osłonięty ażurowymi ścianami i dachem dziedziniec. Budynek przylega do bocznej ściany przedszkola, kontynuując jego gabaryty
4 | Przed fasadami obiektu znajduje się przesłona z żyłetek wykonanych z ceramicznych kształtek w kilku odcieniach

Historia BUDOWY

Inicjatorem realizacji Małopolskiego Ogrodu Sztuki jest dyrektor Teatru im. J. Słowackiego Krzysztof Orzechowski, który już od 1999 roku zabiegał o uregulowanie sytuacji prawnej XIX-wiecznej ujeżdżalni między ul. Rajska i Szujskiego, od lat 40. wykorzystywanej przez instytucję m.in. na magazyny i pracownie. Zdegradowany obiekt wymagał kapitalnego remontu, a zarazem nowego pomysłu na wykorzystanie. Ponieważ teatr jest jednostką organizacyjną województwa, to właśnie urzędowi marszałkowskiemu dyrektor przedstawił koncepcję nowej funkcji dla dawnej ujeżdżalni, w której miałyby się znaleźć sala widowiskowa oraz mediateka, służąca znajdującej się po sąsiedztwie Wojewódzkiej Bibliotece Publicznej. Konkurs na przebudowę obiektu ogłoszono w lutym 2005 roku. Zwycięska koncepcja biura Ingarden i Ewý zakładała m.in. połączenie budynku z biblioteką podziemnym pasażem z galeriami. Na realizację przedsięwzięcia od początku starano się pozyskać dofinansowanie z UE, jednak pierwotny wniosek nie został przyjęty z uwagi na niezgodne z wymogami zakładane wpływy z działalności komercyjnej (kawiarnia, sklep z płytami, księgarnia). Ostatecznie budżet zmniejszono o ok. 7 mln zł, a dofinansowanie wyniosło 33,4 mln zł. Planowane funkcje, według przepisów Unii, będą mogły się pojawić za 5 lat. (TŻ)



Teatr jako synteza sztuk Krzysztof Orzechowski



Krzysztof Orzechowski, dyrektor Teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie
fot. Andrzej Gluc

Małopolskiemu Ogrodowi Sztuki poświęciłem 8 lat. Najpierw idei, której przyświecały światowe trendy w sztuce i architekturze, a potem realizacji. Dzisiaj w zasadzie nie buduje się teatru tylko jako miejsca wystawiania sztuk, muzeum tylko jako miejsca ekspozycji dzieł, filharmonii tylko jako miejsca koncertów muzycznych. I właśnie *teatrem jako syntezą sztuk*, jak określali to zjawisko Wyspiański i inni wielcy reformatorzy XIX wieku, a właściwie wielofunkcyjnym ośrodkiem, w którym wszystko się miesza i wzajemnie przenika, ma stać się Małopolski Ogród Sztuki.

Powstał pod hasłem: *dla młodych, o młodych, przez młodych*, czyli ma przede wszystkim promować sztukę współczesną. Podobne obiekty wypełniają jeszcze jedną arcyważną misję. Zajmują się nie tylko artystą i jego dziełem, ale również odbiorcą. Nieomal od dziecka wyrabiają nawyki uczestniczenia w kulturze, kształcą wrażliwość estetyczną, pomagają znaleźć klucz interpretacyjny do niełatwej sztuki początków XXI wieku. Chciałbym, żeby Małopolski Ogród Sztuki był przede wszystkim miejscem dla ludzi młodych, którzy uznaliby je za swoje, ale też dla osób starszych,

kulturowo wykluczonych, by był miejscem „bez barier” dla niepełnosprawnych, przyjaznym dla każdego, kto chce i potrafi komunikować się ze współczesnością. Na razie jest to squat – otwarta przestrzeń do artystycznego zasiedlenia. Bardzo ważnym aspektem Małopolskiego Ogrodu Sztuki jest ścisła współpraca arteteki (mediateki poświęconej sztuce) z przestrzeniami kreowania i odbioru dzieła artysty. Możliwość kontaktu żywej sztuki z zapleczem teoretycznym i uzupełniającym zapisem cyfrowym stanowi absolutne novum nie tylko w polskiej skali.





Krzysztof Ingarden Ku regionalizmowi krytycznemu



Krzysztof Ingarden, autor
Małopolskiego Ogrodu Sztuki
fot. Andrzej Świątek

OGÓLNODOSTĘPNY
DZIEDZINIEC WEJŚCIOWY
MOŻNA ODCZYTYWAĆ
JAKO **METAFORĘ SCENY**
TEATRALNEJ, OGRÓD DLA
PRZECHODNIÓW LUB
ZEWNĘTRZNE **FOYER**.
TO ABSTARKCYJNA
PRZESTRZEŃ, KTÓRA
PROWOKUJE DO
EKSPERYMENTALNYCH
DZIAŁAŃ

15 | Widok mediateki od strony
ul. Szujskiego. Echem bogatej
historycznej dekoracji starej kamienicy
stają się ceramiczne kształtki
zawieszane przed szklaną ścianą
kurtynową nowego gmachu
16 | Detal fasady od strony
ul. Szujskiego. Łamane formy
współczesnych gzymsów
kordonowych projektanci „wyciągnęli”
z charakterystycznych linii poziomych
architektury historycznego budynku
17 | Główne wejście do mediateki.
Pomimo ograniczonego miejsca,
zaplanowano tu geometrycznie
kształtowane rabaty z niską zielenią
i fantazyjnie zaprojektowane
betonowo-drewniane siedziska
18 | Wejściowy dziedziniec wypełniony
jest niską zielenią w formie
uporządkowanych rabat

Głównym założeniem było wypracowanie kontekstualnej metody projektowej pozwalającej na stworzenie swo-
bodnej formy, która miałaby indywidualny, współczesny
wyraz, a jednocześnie nie zaburzałaby charakteru miejsca
i prowadziła swoisty dialog z historycznym sąsiedztwem.
Czy jednak można pozostawać w zgodzie z Ustawą o pla-
nowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym, na posta-
wie której wydawane są decyzje o warunkach zabudowy,
a jednocześnie stworzyć obiekt o abstrakcyjnym wyrazie?
Literalne interpretowanie wytycznych ustawy – ściślejszej
kontynuacji wielu cech otoczenia (*funkcji, parametrów, cech i wskaźników kształtowania zabudowy oraz zagospoda-
rowania terenu, w tym gabarytów i formy architektonicznej obiektów budowlanych, linii zabudowy oraz intensywności wykorzystania terenu*) – wydaje się sprzeczne ze swobodną,
a na dodatek czytelną metodą projektową i wymagające precyzyjnego określenia pola oraz zakresu kreacji.

Po pierwsze, problem określonej w przepisach kontynuacji funkcji: projekt realizowany był w miejscu XIX-wiecznej hali służącej pierwotnie jako ujeżdżalnia koni, później jako budynek techniczny z pracowniami Teatru Słowackiego, a także jako okazjonalna sala prób. Nowy obiekt realizuje dwie funkcje: sceny teatralnej, a także mediateki, będącej oddziałem Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej. W tym zakresie warunek funkcjonalny jest spełniony całkowicie. Niemniej w bezpośrednim sąsiedztwie znajdziemy kamie-
nice mieszkalne i przedszkole, zatem spełnienie wszyst-
kich wymogów funkcjonalnej kontynuacji jest w zasadzie niemożliwe. Po drugie, problem kontynuacji parametrów, cech i wskaźników kształtowania zabudowy: obiekt zach-
wuje wysokości wyznaczone przez budynki, z którymi się styka – zarówno kalenice, jak i gzymsy są przedłużeniem sąsiednich. Zachowana jest też podstawowa skala hali, jej wysokość i świetlik dachowy. Ponadto wykorzystano podobne materiały (cegła ceramiczna). Po trzecie, problem kontynuacji formy architektonicznej: zasadnicze cechy formy hali zostały generalnie utrzymane, jednak stanowi ona tylko fragment nowej kompozycji. Sąsiedztwo okre-
ślają także budynki mieszkalne o stylistyce typowej dla XIX- i XX-wiecznej zabudowy kwartałowej. Mają od 2 do 5 kondygnacji, dachy płaskie i dwuspadowe o kącie nachy-
lenia ok. 5-30°. Elewacje w większości są eklektyczne, z ar-
tykulacją gzymsów i podziałów międzykondygnacyjnych oraz kalenicami równoległymi do ulic. Nowy budynek ma gabaryt o zmiennej wysokości, która jednak nie wykracza poza skalę sąsiadów. Załamanie linii gzymsu jest wyni-
kiem formalnego nawiązania do skali i kątów spadków okolicznych dachów. Podziały elewacyjne także odnoszą się do okolicznych budynków, pomimo iż forma elewacji ma charakter ciągłej i otwartej kompozycji pasmowej. Przyjęta metoda projektowa opiera się na dwóch prze-
ciwstawnych zasadach interpretacji sąsiedztwa. Z jednej strony, poprzez operowanie swoistym kodem geome-
trycznym, a także porównywalną skalą, na poszanowaniu ciągłości morfologicznej, a z drugiej – na abstrahowaniu. Historycznie ukształtowane formy i materiały zostały poddane przetworzeniu. W zakresie postawy projektowej metodę tę charakteryzują: próba twórczej interpretacji źródła (*mimesis*), a także radykalne abstrahowanie w za-
kresie kompozycji wewnętrznej (bryły i elewacji) oraz nowych form nadanych materiałom tradycyjnym (np. cegła). Określić ją można jako metodę kreatywnego, abs-
trahującego kontekstualizmu, mieszczącą się blisko nurtu definiowanego przez Kennetha Framptona jako regiona-
lizm krytyczny.





Wielość konstrukcji Mariusz Szefer



Mariusz Szefer, projektant konstrukcji
Małopolskiego Ogrodu Sztuki
fot. archiwum pracowni

ZE WZGLĘDU NA ZŁY
STAN I MAŁĄ NOŚNOŚĆ
NIE MOŻNA BYŁO
ZACHOWAĆ WSZYSTKICH
ORYGINALNYCH ŚCIAN
I FUNDAMENTÓW
DAWNEJ UJEŹDŻALNI.
ROZEBRANO,
A NASTĘPNIE
ODTWORZONO
MIĘDZY INNYMI
JEJ FRONTON

19 | Ściana frontowa starej ujeżdżalni, widok przed demontażem
20 | Dziedziniec wejściowy. W tle, za szklaną ścianą, odbudowana fasada dawnej ujeżdżalni
21 | Stalowy szkielet obudowy wejściowego dziedzińca przed montażem elementów ceramicznych. W tle budynek Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej
22 | Konstrukcja stalowa zadaszenia sali widowiskowej – montaż
23 | Zabezpieczenie wykopu ścianą szczelinową – montaż zbrojenia płyty fundamentowej

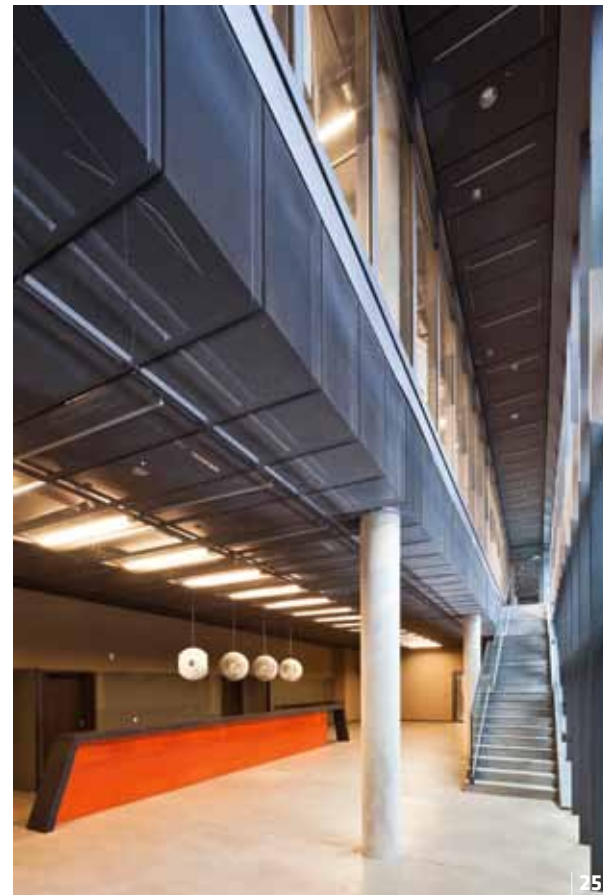
FOT. 22, 23 MARIUSZ SZEFER/DZIĘKI
UPRZEJMOŚCI GSBK

Układ konstrukcyjny obiektów tworzących kompleks jest złożony i niejednorodny. Na jego formę wpływ miały głównie warunki hydrogeologiczne oraz bezpośrednie sąsiedztwo zabudowy z przełomu XIX i XX w. Najpoważniejszym problemem było umieszczenie poziomu posadzki kondygnacji podziemnej znacznie poniżej zwierciadła wód gruntowych. Kondygnacja ta jest zanurzona ok. 3,5 m w wodzie. Konstrukcję zaprojektowano tak, by nie uległy zmianie warunki posadowienia pobliskich obiektów. Zastosowano układ ścian szczelinowych, zagłębionych w nieprzepuszczalne warstwy gruntu – trzeciorzędowe iły zalegające do głębokości 31 m. Podziemną część kubatury tworzy monolityczny blok – bez dylatacji, mimo znacznych różnic obciążenia. Powyżej poziomu zero konstrukcja budynku mediateki została zaprojektowana jako żelbetowy, mieszany układ tarczowo-słupowo-płytowy. Konstrukcję wielofunkcyjnej sali stanowią żelbetowe ściany podłużne i poprzeczne – odtwarzające znajdującą się tu niegdyś ujeżdżalnię. Jej przekrycie zaplanowano jako stalową konstrukcję kratową złożoną z poprzecznych dźwigarów wspartych na ścianach podłużnych. Konstrukcja dachu utrzymuje system elementów scenotechniki, a także urządzenia wentylacyjne z osprzętem oraz pomosty techniczne. Ażurowe elewacje ceramiczno-szklane oparto na stalowej konstrukcji pergoli oraz żelbetowej konstrukcji budynku mediateki.





24



25

24 | Wnętrze przeszklonej oranżerii holu recepcyjnego części teatralnej. Do rekonstrukcji historycznej ściany użyto cegły rozbiórkowej
25 | Przestrzeń planowanej w podziemiu kawiarni jest zwornikiem

między skrzydłem poświęconym działaniom performatywnym i arteteką
26 | Kuluary sali teatralnej. Kształt dachu ze świetlikiem powtarza formę istniejącego tu wcześniej historycznego budynku



26

Co zyskał Kraków dzięki Ogrodowi Sztuki Grzegorz Stiasny



Grzegorz Stiasny
architekt, krytyk architektury
fot. archiwum własne

Późną jesienią Kraków wypełnia spleen. Jest szaro, mokro i poetycko, jak w utworach krakowskich poetów. Fontanna na Rynku już nie działa, a czar sprowadzonych z Wiednia używanych dorożek nieco przygasa. Na tle codziennej krzątany nieustannie zadziwia tu liczba instytucji kultury. Może ich program nie zawsze jest najwyższych lotów, ale spacer przez centrum miasta pokazuje, że mają co najmniej lokalowy potencjał. Centrom, pałacom i bunkrom przybył w tym roku nowy towarzysz: Małopolski Ogród Sztuki, którego realizacja zakładała stworzenie miejsca dla wydarzeń opartych na syntezie rozmaitych dziedzin sztuki. Na najbardziej podstawowym poziomie nowe centrum kultury stanowi rozbudowę dwóch istniejących tu od lat instytucji: Teatru im. Juliusza Słowackiego i Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej. Teatr zyskał nowoczesną, elastycznie kształtowaną przestrzeń dla spektakli (o powierzchni ponad 400 m²). Dwie, umiejscowione wzdłuż krótszych ścian składane widownie mogą pomieścić, w zależności od konfiguracji scenicznej, od 100 do 300 miejsc. Scena zestawiana jest z podestów, a środek zajmują teatralne zapadnie. Kuluary przed główną salą powtarzają jej kubaturę. W podziemiach umiejscowiono przestrzenie recep-

cyjne, gastronomiczne i kameralną salę dla 80 widzów. Dzięki tej inwestycji teatr niemal podwoił wielkość swoich scen. Biblioteka otrzymała zaś przestrzenie nazwane arte-teką, czyli mediateką sztuki, rozlokowane na trzech poziomach w wąskim skrzydle nowego obiektu usytuowanym prostopadle do ulicy Szujskiego. Tu kolejne kondygnacje inaczej rozszyfrowują skróconą nazwę Małopolskiego Ogrodu Sztuki. M.O.S. znaczy w tym przypadku: muzyka, obraz, słowo. Zrąb udostępnianych w arteterce kolekcji mają stanowić komputerowe bazy danych. Wydarzenia teatralne w Polsce mają przeważnie miejsce w obiektach o bardzo tradycyjnych układach przestrzennych. Ta infrastruktura dobrze sprawdza się w przypadku klasycznych przedstawień, ale jednocześnie więzi twórców w ramach scenicznych portali i kulisów. Dominujące konfiguracje widowni z niskimi przewyższeniami rzędów i wysokimi prosceniami sprawiają, że uwaga odbiorców skupia się na kolanach aktorów. Nie przypadkiem na najciekawsze wydarzenia teatralne w Warszawie specjalnie podstawiane autobusy wywożą widzów za rogatki miasta do przemysłowych studiów i hal zdjęciowych, gdzie na co dzień produkowane są telewizyjne seriale i teleturnieje.

Podobną wizję zrealizowano w Małopolskim Ogrodzie Sztuki. Położenie w centrum miasta jest atutem, ale niesie też ograniczenia wynikające choćby z posiadania wąskiej działki. W tym przypadku sala teatralna musiała wpisać się w przestrzeń zajmowaną pierwotnie przez budynek dawnej ujeżdżalni. Został on wyburzony, lecz wszechwładne w historycznym mieście władze konserwatorskie nakazały odbudowę frontonu i świetlika dachowego, który biegnie wzdłuż całej sali widowiskowej (sic!). Zdalnie sterowane żaluzje zamykają dostęp światła na czas spektakli. Skrzydło mieszczące artetkę oddalone jest o niecałe 100 metrów od głównego gmachu Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej. Przeszklone ściany tego pawilonu przysłonięte są ceramicznymi „żyłkami” w roztańczonym rytmie, a wnętrza celebrują kontakt człowieka z maszyną, tu: elektronicznym interfejsem. Główną inspiracją dla ich aranżacji wydają się fotografie nowobogackich salonów z lajfstajlowych magazynów. Kolorowe sofy i głębokie, kubelkowe fotele zachęcają do przyjmowania póź znanych z warszawskich lub sopockich klubów dla bezrefleksyjnych pracowników turbokapitalistycznych

W ODTWORZONEJ UJEŹDŻALNI MIEŚCI SIĘ SALA TEATRALNA. ZNAJDUJĄCY SIĘ NAD NIĄ ŚWIE TLIK TO WYMÓG KONSERWATORA. PODCZAS SPEKTAKLI KONIECZNE JEST WIĘC ZACIEMNIANIE PRZESTRZENI ZA POMOCĄ ZDALNIE STEROWANYCH ŻALUZJI

korporacji. Jeżeli celem arteteki miało być udostępnianie wiedzy przez komputer, to urządzeń tych jest tu stanowczo za mało. Na dodatek wszystkie ekrany, oprócz tego przy stanowisku recepcjonisty, ustawiono tyłem do całoszklanej ściany zewnętrznej, przez co odbłaski utrudniają sensowną pracę. Program instytucji przypomina hiszpańskie pałace sztuki, budowane tam niemal w każdym większym mieście od Teneryfy po Murcję. Te piękne budynki poświęcone kulturze przyczyniły się do finansowej ruiny kraju Cervantesa. Części nie zdołano zresztą nawet ukończyć (na przykład Ciudad de la Cultura w Santiago de Compostella projektu Petera Eisenmana), a niektóre zamknięto zaraz po otwarciu (centrum sztuki w Avili projektu Oscara Niemeyera). Krakowska inwestycja, finansowana w 70 procentach z funduszy Unii Europejskiej, może nie podzieli ich losu. Jej wyszukany wyraz architektoniczny, wprowadzający feerię oranżowych odcieni w szarość kwartałowej zabudowy Kleparza, jest na pewno obowiązkowym punktem na mapie małopolskiej architektury. A to, czy stanie się też ważnym punktem na mapie krakowskich instytucji kultury, pokażą nadchodzące sezony.

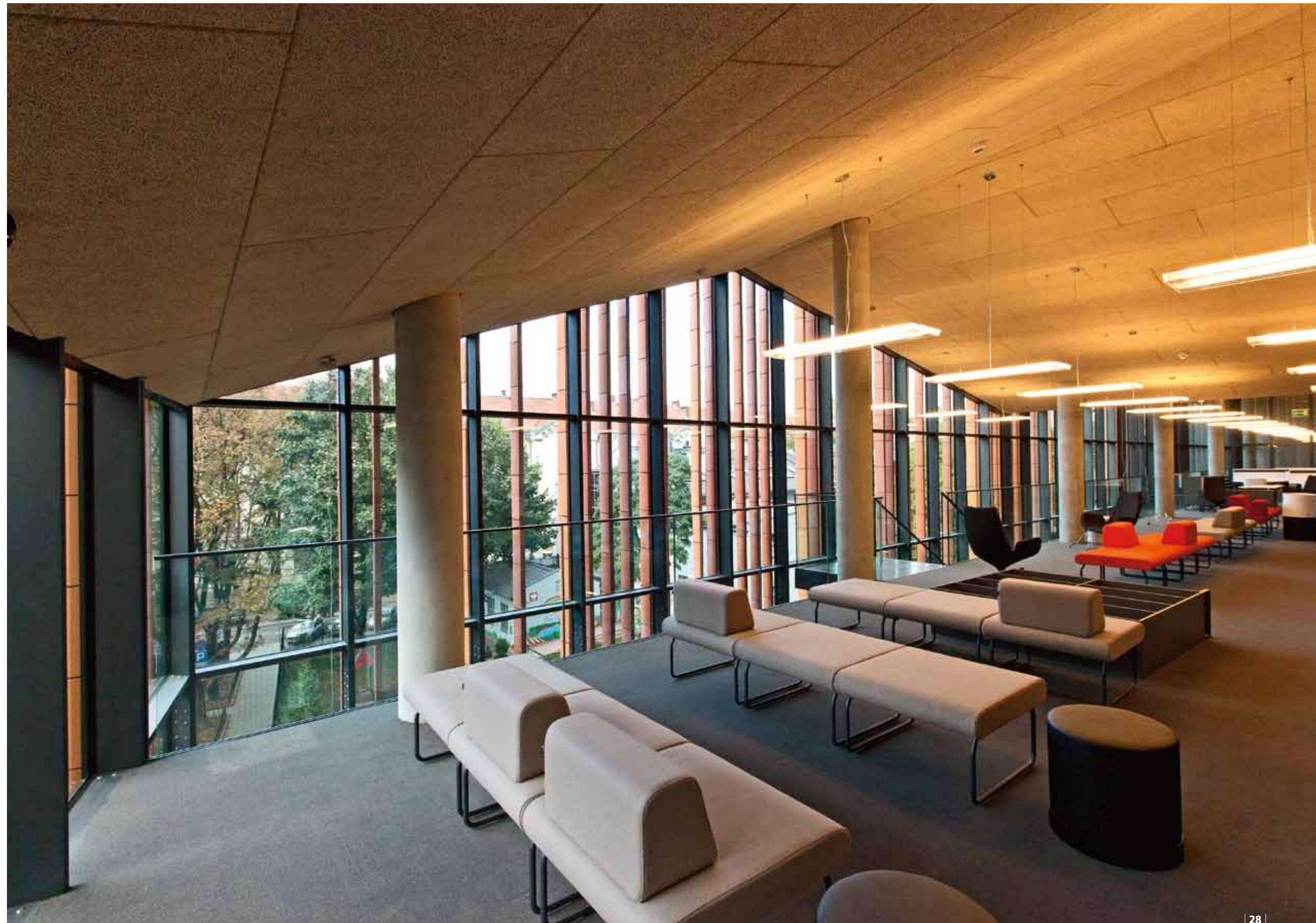
WĄSKIE **SKRZYDŁO** NOWO POWSTAŁEGO OBIEKTU
MIEŚCI **MEDIATEKĘ** POŚWIĘCONĄ **SZTUCE**.
STANOWISKA KOMPUTEROWE ROZPLANOWANO NA
TRZECH **POZIOMACH** ODSUNIĘTEJ OD ZEWNĘTRZNEJ
SZKLANEJ ŚCIANY **ANTRESOLI**



27

27 | Detal wnętrza arteteki. Widok na
wewnętrzny narożnik, w stronę ulicy
Szujskiego
28 | Najwyższy poziom arteteki, część
poświęcona słowu – czyli tradycyjnemu

czytelnictwu. Podsufitka powtarzająca
łamany profil budynku wyłożona
jest tłumiącymi dźwięk płytami
z wełny drzewnej



28

**CHARAKTER WNĘTRZ ARTETEKI KREUJĄ MIĘDZY
INNYMI WIDOCZNE PRZEZ PRZESZKLENIA
CERAMICZNE ŻYŁETKI ZŁOŻONE Z WYKONANYCH
NA ZAMÓWIENIE Kształtek. TE PIONOWE
ELEMENTY NAWIAZUJĄ DO CEGLANYCH ELEWACJI
DAWNEJ UJEŹDŻALNI**

Budynek
o formie otwartej
**Krzysztof
Mycielski**



Krzysztof Mycielski,
architekt, ktytyk architektury
fot. Marcin Czechowicz

29 | Arteteka, stanowiska komputerowe umożliwiają dostęp do elektronicznych baz danych poświęconych sztuce
30 | Arteteka, poziom poświęcony tematyce obrazu
31 | Sala widowiskowa. Centralnie umieszczony świetlik przeczy idei sali teatralnej, której przestrzeń kształtowana jest sztucznym światłem. Po złożeniu widowni miejsce to może być używane także jako sala bankietowa lub wystawowa
32 | Przestrzeń sali widowiskowej w klasycznej konfiguracji widownia – scena (mniejsza trybuna jest złożona). Świetlik może być zasłaniany zewnętrznymi roletami
33 | Widok sali widowiskowej z naprzeciwległym układem rozłożonych trybun. Przestrzeń pomiędzy nimi tworzą teatralne zapadnie
FOT. 2-4, 15-18, 20, 24-26, 29, 31
MARCIN CZECHOWICZ
FOT. 19, 21, 27, 28, 30, 32, 33
KRZYSZTOF INGARDEN

Wnętrze Małopolskiego Ogrodu Sztuki, podobnie jak większości budynków projektowanych przez zespół Ingarden & Ewý, poprzez szklane ściany otwiera się na otoczenie. To co widzimy ze środka nie jest jednak pocztówkowo skadrowaną panoramą miasta, jaką oglądamy na przykład z holu centrum Manggha, nad którym architekci wraz z Aratą Isozakim pracowali przed kilkunastu laty. Co prawda po drugiej stronie ulicy Rajskiej rozciąga się reprezentacyjny gmach Wojewódzkiej Biblioteki Publicznej, ale nową realizację przede wszystkim otaczają podwórka, oficyny, drugorzędne krakowskie kamienice, toporna mieszkaniówka z lat 60. i infantylne zagospodarowane na zewnątrz przedszkole. Transparentne wnętrza bezkrytycznie wchłaniają cały autentyzm sąsiedztwa, co może budzić wątpliwości, jeśli zapomnimy, iż budynek mieści instytucję przeznaczoną dla młodej eksperymentalnej sztuki, a ta nie hierarchizuje świata, zaś odartą z pięknień rzeczywistość lubi traktować jako ważne źródło inspiracji. To nie jedyna intrygująca cecha tej niewielkiej i wielowątkowej realizacji, w ciekawy sposób odpowiadającej na kilka trudnych pytań związanych z nowatorską funkcją, skomplikowaną działką i lokalizacją w historycznym kontekście. Projektantom udało się rzecz wyjątkowa. Wymagania konserwatorskie potraktowali restrykcyjnie, a jednocześnie całkowicie nieszablonowo. Podążając za ideami zamawiającego, poszukiwali koncepcji budynku o formie otwartej, odmiennej od klasycznie zdefiniowanej miejskiej kamienicy. Odtworzoną w dawnej skali halę XIX-wiecznej ujeżdżalni (obecnie mieszczącą wielofunkcyjną salę teatralną, a w podziemiu kino) oraz dobudowane skrzydło mediateki opakowali szkłem i stalową podkonstrukcją niosącą ceramiczny ażur wychodzący poza obrys budynku. Kształtując tę oryginalną strukturę, nawiązali do wybranych wątków z historycznego sąsiedztwa, które przełożyli na autorski język architektury. Spinające podkonstrukcję stalowe elementy poziome, tworzące silny horyzontalny wątek na elewacjach, załamują się pod różnymi kątami, odpowiadając geometrii okolicznych dachów, a na swoich końcach precyzyjnie trafiają w linie gzymsów sąsiadujących kamienic. Zawieszane na stalowym szkielecie pionowe elementy ceramiczne – rozwiązane na wskroś indywidualnie, bo złożone z wykonanych na zamówienie kształtek – nawiązują dialog ze starą frontową elewacją ujeżdżalni, pieczołowicie odtworzoną z rozbiórkowej cegły. Kulminacja całego pomysłu następuje od strony ulicy Rajskiej. Zaprojektowano tu ograniczoną ażurem, oryginalną przestrzeń wejściową. To miejsce stanowi być może metaforę sceny teatralnej albo jest tylko ogrodem dla przechodniów, zewnętrznym foyer czy kinem na wolnym powietrzu. Celowo nie dającą się jednoznacznie zdefiniować przestrzeń jest ogólnodo-

stępna. Abstrakcyjna w swym charakterze prowokuje do eksperymentalnych działań – możemy dostać się do niej z ulicy lub z sąsiedniego podwórka, na przykład przechodząc przez ażurowe ściany. Nietypowy kształt parceli powodował konieczność nadmiernego rozciągnięcia poszczególnych funkcji obiektu. Wyzwaniem okazał się też wąski trakt dobudowanej mediateki. Autorzy projektu z tych potencjalnych wad zrobili zalety. Długi budynek ma kilka wejść, każde z nich zostało ciekawie podkreślone – na przykład zejście do kina zaczyna się w osobnym, przyklepionym do sąsiedniej kamienicy i całkowicie przeszklonym holu wyciągniętym w górę na kilka metrów. Kolejne części budynku o różnym przeznaczeniu są ze sobą powiązane przestrzennie, ale dzięki osobnym wejściom dostępnym z różnych ulic łatwo mogą funkcjonować niezależnie. W wąskiej mediatece na wszystkich piętrach zaprojektowano odsuniętą od zewnętrznej szklanej ściany antresolę – w wyciągniętej ku górze pustce zlokalizowano schody, z których można ogarnąć wzrokiem wszystkie kondygnacje oraz całą okolicę. Każda część budynku oferuje trochę inne doznania, chociaż istnieje tu wspólna konwencja – jest nią postindustrialny, ciemny wystrój, nawiązujący do tradycji miejsca. W sąsiedztwie podziemnej sali kinowej uwagę użytkownika przykuwa pozostawiona w surowej fakturze i pomalowana na czarno ściana szczelinowa. W mediatece i innych ogólnodostępnych pomieszczeniach silnie dominują podwieszone sufity z czarnej siatki stalowej. Z antresoli foyer oglądamy siemienne, stalowe dzwigi dachowe i żyrandol poskładany ze starych reflektorów teatralnych. Najważniejszą przestrzenią jest sala wielofunkcyjna z odtworzonym w dachu świetlikiem dawnej ujeżdżalni. Sala może być różnie aranżowana przez młodych artystów – podobnie przestrzenne proporcje między sceną a widownią. Autorzy Małopolskiego Ogrodu Sztuki uszanowali genius loci, bezbłędnie wpisując obiekt skalą, geometrią i podziałami w istniejącą zabudowę. Na szczęście nie wszystko w tej realizacji jest równie oczywiste. Skąd wzięło się tak nieszablonowe myślenie o przestrzeni i detalach? W końcu wobec artystycznej ekspresji użytkowników i wyrazistego kontekstu można było pójść w kierunku poprawnej i uciekającej od autorskiego stylu, minimalistycznej architektury neutralnego tła. Oryginalność rozwiązania jest tu być może efektem wrażliwości projektantów ukształtowanej ich japońskimi doświadczeniami. Odnajdziemy ją w nieregularnych, intuicyjnych podziałach ażurowej struktury przekrywającej budynek, w umiejętności odnajdywania przestrzeni w wąskich kubaturach, ascetycznym i kontemplacyjnym nastroju zaprojektowanego ogrodu, w idei przenikania architektury z zielenią. Pobudzające wyobraźnię przestrzenie budynku są wyzwaniem dla odbywających się tu artystycznych zdarzeń.



29



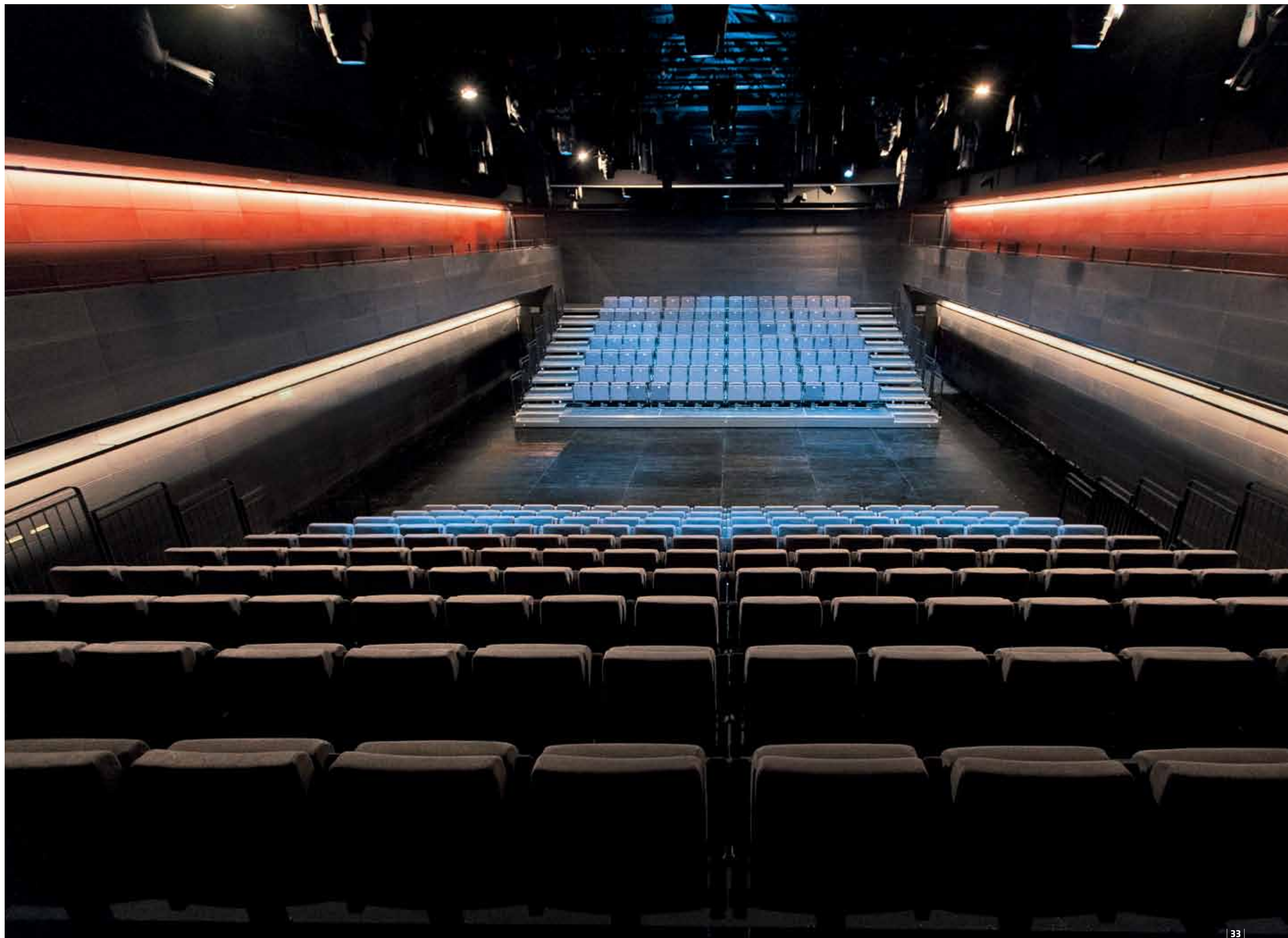
30



31



32



33



34 | Detal przeszklonej fasady arteteki.
Kolejne trzy poziomy otwarte
przestrzeni łączą proste biegi schodów

Art Garden in Krakow

The Art Garden was constructed according to a winning competition design of Ingarden & Ewy architectural practice. Surrounded by 19th- and 20th century small houses and neglected courtyards, it has become an important point on the architectural, but also cultural map of Krakow. Formally directed by the Słowacki Theater and the Provincial Public Library, it is to serve many art forms. Built on the site, and partly a reconstruction of a 19th-cent. brick-walled riding school, which later served as the theater's technical building and occasional rehearsal space, it now contains a multi-purpose, flexible auditorium with foldable seating for up to 300 spectators, and a movie theater with ca. 90 seats. A médiathèque containing multimedia book and music collections is located in the narrow wing perpendicular to the street. Intended to promote art, especially among young people, the Art Garden also offers workshops and ateliers for the handicapped and the elderly. Following the competition brief, the new building has maintained the general characteristics and dimensions of its predecessor, but its roofline varies in order to adapt itself to its neighbors. The facades have a continuous and open belt composition made of glass and a vertical network of ceramic moldings. Each part of the building has a separate entrance, but they are all preceded by a generally accessible common open space.

